RUSKI INWALID

N°. 41.

CZWATREK. 19 Lutego 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Francyia. Angliia. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE

z Petersburga, 18 *Lutego*.

Biskup borgowski *Zigneus*, Nayłaskawiey mianowanym został Biskupem petersburgskim ewangelickim, i duchownym prezesem posiedzeń konsystorskich w Justis Kollegii spraw estońskich i finlandskich aż dopokąd konsystorz ieneralny urządzony nie będzie.

— Radca Kollegski *Herszelman*, prokuror Justis Kollegii spraw estońskich i finlandskich, nayłaskawiey mianowanym został teyże Kollegii Vice-Prezesem.

— Jenerał maior Hrabia *Wasiliew*, nayłaskawiey przeznaczonym został na Gubernatora cywilnego tulskiego z zamianą stopnia Jenerał-Maiora na Radcę Stanu Rzeczywistego.

— Xięgarz tuteyszy Jakób *Sleunin*, za ofiarowany Cesarzowey JMści *Maryi* exemplarz historyi państwa rossyyskiego powtórnego wydania, miał szczęście otrzymać od teyże N. Pani pierścień brylantowy.

Chevalier de St Maure, znany z oddania się swoiego literaturze francuzkiey, którą pięknemi wzbogacił poezyiami, w tuteyszey stolicy dał się poznać w naypierwszych towarzystwach przez niepospolity a trudny talent *deklamowania*, chcąc zaś uczynić przysługę świa-tłey petersburgskiey publiczności, przedsięwziął dać krótki kurs literatury, o którym osobny wydał prospekt, a powoduiąc się skromnością, nienazwał go *lekcjami;* lecz *wieczorami naukowemi*. Planem tych wieczorów będzie czytanie scen wyborniejszych z nayznakomitszych tragedyy francuzkich, równie też z komedyy pierwszego rzędu; mieysc wybranych z nowych dzieł drammatycznych z pożytkiem odegrywaiących się teraz na teatrach paryzkich, a mianowicie z traiedyy: *Jeanne d'Arc, Ludwika IX i nieszporów sycyliyskich*; wierszów naylepszych autorów; wyimków z nayzaletnieyszych i naynówszych pisarzy w mowie

niewiązaney. Przytem dany będzie słuchaczom rys ogólny literatury francuzkiey, iey wzrostu, postępu i nayświetnieyszych epok.—Opisy życia i dzieł znakomitszych autorów i rozbior krytyczny wszystkiego co się czytać będzie.

Prenumerata na te lekcie przyymuie się u *St Florana*, Xięgarza dworu i w bibliotece *Pluchara*.

Lista prenumeaatorów zasczycona iest imionami Wielkich Xięztwa Jch Mściów *Mikołaia Pawłowicza i Alexandry Teodorowny*.

Cena prenumeraty iest rubli ass: sto. Pierwszy wieczor dziś się poczyna o godzinie 7mey z południa.

z Brześcia-Litewskiego, dnia 25 Stycznia.

(z Kuryiera Litewskiego.)

Towarzystwo Dobroczynności w tuteyszem mieście, roku 1809, dnia 9 Czerwca, ustawą organizacyyną zawiązane, przez osoby znakomite z uczucia nad cierpiącą ludzkością i cnot pomocy bliźnim, istniało w przedsięwzięciach i zupełney swey dzielności do woyny roku 1812. Od tey epoki przez następne lata, acz utrzymywane było przez też osoby, iednak w miarę tylko możności zmnieyszonych funduszów i zasiłków bez nowych ofiar. Teraz zaś w roku 1819 w miesiącu czerwcu dnia 21 i 28, za przewodnictwem szanownego prezesa tegoż towarzystwa JW. JX. Woyciecha *Kossakowskiego*, prałata Katedry Wileńskiey, a proboszcza mieyscowego Brzeskiego, w działaniach swych ożywione, w zasiłku nowych ofiar, iako też w osobistych szczególnieyszych staraniach i poświęceniu się pomnożone, i do celu pierwszego związku skierowane, powiększone zostało przez dopisanie się wielu osób iak w darach, tak i osobistey pomocy. W liczbie nowych dobroczyńców przyłożył się znakomiciey W. Xawery *Szemioth*, obywatel tego powiatu, sędzia były na trybunał W. W. X. Lit., który prócz daru r. 1810 w summie zł. pol. 6000 na Towarzystwo przyniesionego, w teraznieyszym czasie nową i znaczną, z górą 15 tysięcy zł. pol. wynoszącą kwotę na cel i zamiar przerzeczonego towarzystwa wniosł ofiarę. Takowe czyny znamienuiące cnotę, i serca pełne uczuć w pomocy ludzkości cierpiącey i ulżeniu dla nieszczęśliwych, godne nieśmiertelney wdzięczności i wiekopomney pamięci, żeby mogły stać się wzorem ku naśladowaniu równie spółczesnym iak i następnym pokoleniom, a dla mężów dobroczynnych zachowały ten niezatarty pomnik ich usług i poświęceń, takowe doniesienie podaią do publiczney wiadomości, otrzymuiący wsparcie, i utrzymanie od Towarzystwa Dobroczynności w Brześciu Litewskiem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francija.

z Paryża, 5 Lutego.

W Monitorze wczorayszym i dzisieyszym czytamy między innem następuiące doniesienia z Hiszpanii.

»Jenerał *Freyre* miał wyruszyć z korpusem swoim 25 Stycznia. Teraz z pewnością twierdzić można, że Kadyx dostanie się w ręce powstańców. Między ich dowodcami wielkie panuią rozterki; a między dwoma pułkownikami artylleryi miał bydz nawet poiedynek. Pan *Villa-Vicencia* Jenerał Kapitan marynarki, przybył do Kadyx 19 z. m. i zaymie mieysce *Mac Donela*. Wysłanie wyprawy do Ameryki południowey odłożone iest do nieiakiego czasu.«

»Jenerał *Freyre* mianowany tym czasowie naczelnie dowodzącym, poruczył dowodzstwo osady Kadyxkiey Jenerałowie Don *Alvarez Zu Campano*. Zresztą w mieście tem zupełna spokoyność panuie. — Wkrótce przypusci się attak na buntowników znayduiących się na wyspie Leona. Wszystkie woyska Krolewskie zbieraią się do głowney kwatery Jenerała *Freyre*, która po 22 Stycznia była iescze w Sewilli.«

W Ronda poprzybiiane są po rogach ulic pisma, podburzaiące do buntu. Z tem wszystkiem pisma te powszechne tylko sprawiły nieukontentowanie. Rzecz iest warta uwagi, że i sami powstańcy, nie małe naznaczaią kary tym, którzy się odważaią krzywdzić pismem lub słowem osobę Króla lub duchowieństwo.«

W gazecie francuzkiey czytamy Artykuł następuiący:

»W Hiszpanii nic ieszcze ważnego niezaszło. Obadwa woyska stoią na przeciw siebie i zdaie się co chwila oczekuią potyczki. Jazda Jenerała *Freyre* zaięła Xeres-de-la-Fronteza i port Santa Maria. Brygadyier *Ramierez* znayduie się w porcie rzeczonym z czterma pułkami, a Jenerał *Ferraz* zaiął Xeres; Jenerał zaś *Ellio* udał się 24 Stycznia z Walencii do Madrytu; lecz wkrótce powróci na mieysce

swoie, gdyż obecność iego w Andaluzyi nie iest potrzebną.«

Wszystkie te wiadomości potwierdzaią się przez pisma z Bayonny od 1 Lutego.

W wyroczni bruxelskiey czytamy pismo z Kadyxu od 22 z. m. w wyrazach takich:

»W krótkim czasie oczekuią tu okrętów woiennych angielskich, maiących obledz wyspę Leona. Ato dla przeszkodzenia rokoszanom w ucieczce na statkach. Osada tuteysza znacznie iest wzmocniona przez woyska liniowe. Zresztą wszelkich użyto srodków ostrożności iakie się przedsiębiorą w miastach obleżonych.

Powiadaią że znaiomy *Lavaletje* iuż iest w Paryżu.

W tych dniach przybył tu Lord *Sommerset*, Sekretarz prywatny Xiążęcia *Wellingtona*. Słychać że przywiózł ważne kommissyie do ułatwienia.

Jenerał porucznik *Libersack* umarł w tych dniach w Paryżu.

Niektórzy Anglicy znayduiący się w Wenecyi nabyli tam kilka pięknych domów, nie dla tego iednak aby mieli w nich mieszkać: lecz aby ie rozebrać i każdy kamuszek, każdą rzeźbę zanumerować i posłać do Anglii. Przywiozłszy zaś na mieysce, zbudować podobneż domy w kształcie takim iak były w Wenecyi. Któż zaprzeczy, że z czasem i piramidy egiptskie nową będą miały oyczyznę.

Anglija.

z Londynu 8 Lutego.

Z nayżywszém ukontentowaniem dowiaduiemy się nakoniec z gazet, że Król nasz ukochany zaczyna powracać do zdrowia. Biuletyn dzisieyszy iest w takich wyrazach.

»W zamku Carleston o godzinie 8mey rano: Król JMść przepędził noc przeszłą spokoynie i czyni naypewnieyszą nadzieię rychłego wyzdrowienia.«

Wszystkie kościoły i kaplicy tuteysze były pozawczora okryte kirem. Organy nieodzywały się bynaymniey i żadne spiewanie nie miało mieysca—W zwyczaynych modlitwach za zdrowie rodziny Królewskiey wzmiankowano Królowę *Karolinę*.

Gazeta ministerska Kuryier zawsze iescze nazywa nową Królowę: Xiężną *Wallii*.

W zamku Windzorskim trzy sale są wybite czerwonym axamitem. W iedney z nich ma bydz wystawione ciało zeszłego Króla.

W iednym z dzienników dublińskich czytamy następuiącą wiadomość: »Tak nazwani *Wstęgowcy* co dzień staią się odważnieyszemi i liczba ich powiększa się. Dotąd ieszcze niemożemy z pewnością powiedzieć na czem ich zamiar zależy. Są nawet przyczyny do mniemania, że i sami oni niewiedzą o wszystkiem, a tylko ich zwierzchnicy posiadaią prawdziwą tego zamiaru taiemnicę; inni zaś wszysey ślepo tylko wykonywaią dane sobie rozkazy. Zwyczaynie ieżdzą licznemi oddziałami.«

Donoszą z Dublina że wynaleziony tam poiazd parowy odbędzie pierwszą podróż do Belfast 1 Marca. Jeden tylko człowiek im dyryguie i iak świadczą inżynierowie którzy go widzieli, w godzinę ubiega dwadzieścia mil nawet po drodze nierówney i nayprzykrzeyszey.

— Na brzegach irlandskich, a mianowicie przy weyściu do portu Kilkheni zabito niedawno wielkiego ptaka morskiego. W iego szyi utkwiona była strzała takiego rodzaiu, iakich według opisu Pana *Kook* używaią mieszkańcy wysp oceanu spokoynego. Ma ośm cali długości, a wytoczona iest z kości i ma na końcu ostrze żelazne. Była przynaymniey na cztery cale głęboko utkwiona w szyi ptaka i rana koło niey zdawała się bydz dosyć świeżą ! !

ROZMAITOŚCI.

Wdzięczność Piotra Wielkiego.

(z Segura.)

Znakomity Xiąże *Menżyków* ocalił był w iedney bitwie życie Piotra Wielkiego z wystawianiem własnego na naywiększe niebespieczeństwo. Lecz tenże *Menzykow* tak lubiony od Cesarza, do tylu pięknych przymiotów łączył brzydkie wady. Chciwość iego i wyniosłość nieznały żadnych granic. Znacznych summ ktore mu poruczane były do użycia na potrzeby państwa, częstokroć na swoy tylko własny obracał pożytek, a nieraz nawet dopuszczał się zdzierstwa ludu i był przyczyną iego uciemiężenia. Bedąc przy osobie Monarchy spieszącego ku Astrachaniowi celem zdobycia tego miasta, poznał, iż Piotr Wielki musi o wszystkiem wiedzieć; oziębłość bowiem i nieukontentowanie z iakiem go traktował przekonywały o tem. Tu dopiero znaiąc sprawiedliwość Pana swoiego, iego srogość w karaniu przestępców i nieubłaganą surowość,

spodziewa się bliskiepo upadku i zupełney utraty względów Monarchy. Stepy sibirskie, odludne wygnanie, a nawet i topor katowski stawaią mu na myśl, iako nagrody które niechybnie go czekaią. Zapala mu się wyobraźnia, burzy się krew i sprawią straszną gorączkę; zatrzymuie się więc w ubogiey chałupie i ciągle przez trzy tygodnie w strasznęy leży maligmie. Przychodząc niekiedy do przytomności, widzi iż wszyscy go opuścili, a to go potwierdza w myśli, iż wypadł z łaski Cesarza. Jednego tylko widzi człowieka który go na krok nieodstępuie. Obłąkane oczy nieumieią rozeznać rysów twarzy tey dobroczynney istoty, która go i w nieszczęściu nieopuszcza, głos atoli iey cieszy go i pokrzepia, a czuła troskliwość powraca zwolna do zupełney przytomności. Przypatruie się nakoniec pilnie swemu dobroczyńcy i kogoż spostrzega? Był to sam *Piotr*, ten Wielki Monarcha, i iakąż spełniał powinność! Ten niespodziany widok wraca zupełne siły choremu; łzy płyną strumieniem z cierpiących iescze oczu. Mężyków porywa się z łóżka i pada do nóg Cesarza; ten go łaskawie podnosi i zachęca aby się uspokoił. Wielki Boże! zawoła Mężyków, i Tyż to Nayiaśnieyszy Panie! Ciebież to ia niegodny oglądam iescze?— Tak iest, od trzech tygodni iestem przy tobie. — »Więc Ty mnie iescze względami twemi zaszczycasz? Przebaczyłeś niewdzięcznikowi i zapomniałes przestępstw iego?« Nieszczęśliwy! odezwał się Monarcha, możeż zapomnieć że ty mnie ocaliłeś życie! . . . .

Wiadomości z obcych Kraiów tyczące się Umieiętności, Literatury i Sztuk nadobnych.

— W liście Barona *Langsdorff*, jeneralnego Konsula Rossyyskiego i sprawuiącego interessa przy dworze Portugalsko-Brezylskim w *Rio-Janeiro* pod d. 18 Października 1819 czytamy między innemi: — »Kray tuteyszy ma podobieństwo do raiu, a żyżna ziemia i piękne urodzaie czynią życie nie tak nieprzyiemnem, iak może nie ieden sądzi. Chwalę bardzo ten kray, a korzyści, iakiemi względem innych kraiów kuli ziemskiey celuie, są oczywiste. Wydaie płody osadnicze, nie zna zaraźliwych chorób, i nie panuią w nim straszne burze, któreby w iedney nocy nadzieie właścicieli plantacyy zniszczyć mogły. Słowem, iest to kray, który wszystkie płody ziemi wydaie. Widać tu pięknie rosnące drzewa korzenne wszelkiego gatunku, drzewo chlebowe morza południowego, krzaki herbaty chińskiey drzewo kamforowe Japońskie, karczochy, iabłonie i gruszki Europeyskie i t. d. Wszystko się udaie w tey po części gorzystey prowincyi. Kray iest żyźnieyszy, iak gdzie indziey; drzewo kawowe lepiey się utrzymuie, iak tam, zkąd pochodzi. Takie drzewo w ogół rachuiąc wydaie 4 funty kawy, kiedy na wyspach Zachodnio-Indyyskich ledwo na każde po 1 funcie liczyć można. Widziałem plantacyie, w których z każdego drzewa zbierano 7 funtów kawy, a były i takie, które wydały 14 i 15 funtów, to iest rzeczą niesłychaną na całym świecie. Mimo tego wszystkiego, grunta są dosyć tanie. W tym tylko iednym kraiu można iescze kupować murzynów niewolników, za których nie trzeba drogo płacić. Piękny niewolnik kosztuie 200 talarów Hiszpańskich gdy tymczasem dotąd za takiego w Indyiach Zachodnich płacić musiano 500 talarów. Rząd iest bardzo łagodny, lubo nie można powiedzieć, aby sprzyiał mocno cudzoziemcom i właścicielom plantacyy. Potrzeby do życia są niezmiernie drogie. Za 1000 funtów szterlingów z trudnością wyżyć można, a maiący 500 funt: szterl: musi się bardzo oszczędzać. Taniey iest opodal od stolicy; można tam żyć za 200 a nawet za 100 funt: szterl: na rok. Nie radzę żadnemu Europeyczykowi przybywać tu na los bez dostatecznego funduszu. Jeśli zaś posiada maiątek, a chce go tu użyć, może się pewno spodziewać znacznych korzysci.«

Kurs Petersburski.

Dukat: hollend: nowy	—	rubli as:	—	11 k. 15.
Ditto — Ditto stary	—	Ditto	—	11 — —
Rubel srebrny	—	— Ditto	—	3 — 72

---

w Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.